

# Dionizjusz Czubala

---

Proza folklorystyczna u progu XXI wieku : bajka ludowa, legenda, anegdota oraz proza folklorystyczna u progu XXI wieku : podanie, opowieść wspomnieniowa, legenda współczesna

---

Rocznik Muzeum "Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie" 1, 170-174

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJA PUBLIKACJI

*Proza folklorystyczna u progu XXI wieku.  
Bajka ludowa, legenda, anegdota oraz  
Proza folklorystyczna u progu XXI wieku.  
Podanie, opowieść wspomnieniowa,  
legenda współczesna*

Dionizjusz Czubala

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

**Autorką wymienionych książek jest dr Agnieszka Przybyła-Dumin, pracownik naukowy Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, kierownik Działu Nauki i Edukacji Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. Od początku swej pracy naukowej zajmuje się ona badaniami kultury, w tym szczególnie kultury ludowej. Posiada poważny dorobek folklorystyczny i dała się poznać jako bardzo rzetelny badacz terenowy. Wymienione wyżej dwa tomy tekstów to wynik jej wieloletniej pracy w Zagłębiu Dąbrowskim. Książki są bardzo obszerne – pierwsza liczy prawie czterysta stron, a druga znacznie przekracza trzysta. Autorka zawarła w nich ogromną ilość tekstów prozy folklorystycznej. Postawiła przed sobą ambitny cel – postanowiła udokumentować i przedstawić stan poszczególnych gatunków w czasie szczególnym. Wyczuwamy bowiem, że kończy się pewien etap rozwoju kultury tradycyjnej, a przyspieszone zmiany cywilizacyjne stawiają ją w nowym położeniu. Główna zmiana dotyczy funkcji, jaką pełniły dawniej, a jaką pełnią dzisiaj – bajki, podania czy legendy.**

Na oddzielną uwagę zasługuje to, że w Polsce jest niewielu folklorystów profesjonalnych, a z nich tylko paru zajmuje się badaniami terenowymi. Na przestrzeni drugiej połowy XX wieku ledwie kilku publikowało zebrane przez siebie teksty. Dlatego też dysponujemy zbyt skromną bazą materiałową do podstawowych syntez, jakie są dziś potrzebne. Obydwie książki dr Przybyły-Dumin w pewnym zakresie wypełniają tę lukę. Zauważyć też trzeba, że wydawnictwa naukowe niechętnie przyjmują do druku surowe teksty z terenu – zarówno teraz, jak i dawniej. Natomiast jeżeli już tak się zdarzyło, to redaktorzy wymuszali wygładzanie dalekich od doskonałości tekstów i tym samym powszechnie dopuszczano się falsyfikacji takich utworów, co często prowadziło do konstruowania błędnego obrazu literatury ustnej.

Badania terenowe są sztuką trudną, wymagają od uczonego specyficznych predyspozycji psycho-społecznych. Są uczeni ludoznawcy, którzy nie potrafili podjąć tej pracy. Już samo wyszukiwanie narratorów, nawiązanie z nimi kontaktu, przełamanie bariery nieufności, przekonanie do rozmowy jest tak złożone, że często badacze odstrasza. A jak wynika z założeń współczesnej antropologii kultury, rzetelne badania bezpośrednie i uzyskane stąd wyniki są podstawą wszelkich dociekań teoretycznych. To tylko w dalekiej przeszłości uznawano, że prawdziwym uczonym jest ten pracujący za biurkiem swego gabinetu, a badania terenowe, chodzenie z ankietą, może wykonać byle amator. Znalazło to zresztą odbicie nawet w słownictwie – „etnolog” był teoretykiem z odpowiednią rangą naukowca, zaś „etnograf” – rejestratorem terenowym o znacznie mniejszym prestiżu. Dopiero w pewnym okresie rozwoju ludoznawstwa przyjęto, że dobrze sporządzone opisy strojów ludowych, narzędzi chłopskich, chat czy rzetelny zapis bajki – mają wartość wieczną, natomiast uczone komentarze zmieniają się i będą się zmieniać w zależności od licznych czynników.

Dr Agnieszka Przybyła-Dumin wybrała do swych penetracji terenowych Zagłębie Dąbrowskie nieprzypadkowo. Teren ten długo był białą plamą dla ludoznawców. Wycieczki dziewiętnastowiecznych przedstawicieli tej dziedziny do Zagłębia były rzadkie i przyniosły niewielkie rezultaty. Popularny przed II wojną światową na tym terenie Marian Kantor Mirski napisał sporo legend, ale był całkowitym dyletantem i była to raczej jego twórczość literacka, która do badań naukowych nie przystaje. Autorka przedstawionych do recenzji tomów wypełniła zatem lukę, jaka istniała od zawsze na mapie „pilnych spraw do załatwienia”. Równocześnie godne podkreślenia jest to, że wybrała do badań teren specyficzny, bo silnie zurbanizowany. Funkcjonowanie folkloru na takim obszarze jest tym bardziej interesujące i przez to wnosi do folklorystyki nowe wartości.

Wskazuję tu na istotne uzasadnienia publikacji tych tomów, co zasadniczo rzutuje na ich ocenę. Trzeba jeszcze wyeksponować kolejny argument ważny w obecnej chwili. Obydwa tomy to inicjatywa lokująca się w nurcie kulturowym, nazywanym dziś „regionalizmem”. Idea regionalna, zrodzona i ukształtowana teoretycznie w zeszłym stuleciu, nabrała dziś szczególnego znaczenia. Zdecydowała i decyduje o tym nowa sytuacja, w jakiej znalazł się współczesny człowiek. Przyspieszenie technologiczne stworzyło i tworzy wciąż nowe możliwości kreacji i wyborów. Na naszych oczach wyrósł i kształtuje nas nigdy dotąd niespotykany „globalizm”, obejmujący wszystkie właściwie obszary aktywności ludzkiej (ekonomicznej, organizacyjnej, kulturowej itd.). W tej sytuacji tracą swoje znaczenie i rangę stare, tradycyjne wzory kultury. Młode pokolenie ma nowy atrakcyjny świat z coraz bogatszą ofertą. Upowszechniający się jeden język (angielski), szybka wymiana informacji (prasa, telewizja, Internet, telefonia komórkowa), ujednolicające się zachowania (moda, podróże, konsumpcja), zmiana

symboli i systemów wartości – tworzą ową globalizację. Wszystko to wbrew nadziejom nie przynosi rozwiązywania zasadniczych ludzkich problemów, ale powoduje chaos aksjologiczny, zagubienie, alienację. Jedynym wyjściem z tego zagubienia i niepewności jest budowanie autentycznej tożsamości. A tę – zdaniem współczesnej humanistyki – znaleźć można przez mądre łączenie tego, co daje nowoczesność z dorobkiem własnym naszych ojców, dziadów i pradziadów. Właściwa formuła realizacji takiego podejścia mieści się dziś w idei regionalnej, hołubiącej „małą ojczyznę”, na którą składa się moja ziemia, rzeka, cmentarz, dom, historia mojej rodziny i okolicy, mój język i moje pieśni, obyczaje i rytuały. Będąc ludźmi wielkiego współczesnego świata, szanujemy inne kultury, ale też mamy własną, z którą jesteśmy nierozdzielnie związani, i którą chcemy znać, szanować i pielęgnować.

Kto więc dziś poświęca czas, by zebrać historie swojej miejscowości, wyłowić z niej rzeczy i zdarzenia z przeszłości, opisać przyrodę, uchwycić ekologię, wskazać na język i religię, dawne wierzenia i mitologie – wpisuje się w wielki i potrzebny nurt przywiązania do ojcowizny, do rodzimości. Jeżeli to mądre łączenie nowoczesności z tradycją własną jest antidotum na zagubienie i wyalienowanie, to wszelkie działania regionalistyczne mają głęboki sens. Wysoko trzeba cenić tych naukowców, nauczycieli, animatorów kultury, polityków, tych decydentów, którzy zrozumieli to w porę i takie inicjatywy wspierają.

Przejdźmy teraz do zaprezentowanych nam dwóch tomów zagłębiowskiej prozy ustnej. Uderza celność samego tytułu *Proza folklorystyczna u progu XXI wieku*. Można ją uznać za wielką metaforę, bo sugeruje, że jesteśmy świadkami znamiennej daty i znaczącego etapu, jaki mamy za sobą, a także przed sobą. Formuła ta uświadamia nam ponadto, że będzie tu mowa o całej polskiej substancji zwanej folklorem ustnym – i tak rzeczywiście jest. Przemiany i procesy, jakie ujawnia autorka tymi tekstami, odnoszą się przecież do całego kraju. Jej praca syntetyzująca, na bazie omawianych tu materiałów – wydana także przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” i Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” – przypomina nieco książkę Doroty Simonides *Współczesna śląska proza ludowa*. Uczona ta, pół wieku temu, na bazie swych badań terenowych, zamykała pewien etap rozwoju polskiej folklorystyki i odkrywała dopiero „opowieść realistyczną”, którą dziś określamy jako opowieść wspomnieniową. Natomiast dzieło dr Przybyły-Dumin, kontynuując tamten dorobek, wyznacza mu nowe perspektywy. Jeśli dla Simonides bajka ludowa była jeszcze w rozkwicie, to u naszej autorki jest już w całkowitym zaniku. Wprawdzie zaprezentowane tu teksty są liczne, ale degradację gatunku widać na każdym kroku. Znaczna ich część ma zakłócony wzorzec gatunkowy, a inne pochodzą raczej z literatury drukowanej. Przekaz bajki ludowej, kiedyś tak rozwiniętej i wspaniałej, opowiedanej dzieciom w każdym polskim domu, dziś nosi cechy kompletnego załamania. Dawna bajka

ustna została zastąpiona bajką książkową, radiową, telewizyjną, filmową i tego faktu nic już nie zmienia.

Dokumentacja terenowa bajki, ale także pięciu pozostałych gatunków ustnych tu prezentowanych została przeprowadzona przez autorkę niezwykle rzetelnie. Badaczka udawała się w teren osobiście, wyszukiwała narratorów i nawiązywała z nimi rozmowę. Następnie zadawała pytania wedle wcześniej opracowanych kwestionariuszy. Dla każdego gatunku prozy ludowej dysponowała oddzielnym. Jak te kwestionariusze były precyzyjne, możemy przekonać się, bo dołączyła je do swoich materiałów. Wywiad dokumentowała, rejestrując go na taśmie magnetofonowej, a następnie – w zaciszu domowym – transkrybowała. Pełny protokół z rozmowy zawierał jeszcze charakterystykę narratora i podstawowe dane do metryki, jaką zamieszczała do każdego tekstu. Jest to transkrypcja wierna, a więc taka, która zawiera wszelkie przejęzyczenia, nieporadności stylistyczne i kompozycyjne, naleciałości gwarowe itd. Takie teksty oddają styl mówiony i autorka starała się go zachować, omijając w wielu miejscach zasady poprawnościowe pisowni literackiej. Pisze zresztą o tym we wstępach, by czytelnik nie czuł się zaskoczony. Może to oczywiście oburzać purystów językowych, ale ze względu na potrzebę naukową takie siermiężne teksty są przydatne i konieczne. Z tego też względu nie wnoszę zastrzeżeń do ich publikowania w formie zaproponowanej przez autorkę. Czytając prezentowane teksty, warto też zauważyć, że autorka nie szukała wybitnych gawędziarzy – co zwykle robili jej poprzednicy, nie szukała w terenie dzieł wyjątkowych i „pięknych”. Zapisała to, co zastała w pamięci przeciętnego nosiciela folkloru. Z tego też względu doszukuję się w tych książkach czegoś, co oddaje pewną prawdę rzadko osiągalną w innych antologiach tego typu.

Przejdźmy teraz do zaproponowanej przez autorkę typologii tekstów. Z ogromnego materiału przechowywanego w osobistym archiwum, wybrała do druku teksty, które pogrupowała według kategorii gatunkowej. Selekcja takiego materiału wedle określonych gatunków to proces niezwykle złożony i trudny. Czy wszystkie teksty zostały zaklasyfikowane właściwie? Na ten temat można by z autorką dyskutować. Czasami mam wątpliwości, czy niektóre wątki podaniowe rzeczywiście są podaniami, a nie legendami miejskimi i odwrotnie. Jednak rezygnuję z takich sporów, bo kryteria podziału są przecież mało precyzyjne i czynnik subiektywny ma prawo być brany pod uwagę.

Reasumując swoje uwagi na temat obu tomów materiałów prozaicznych poddanych recenzji, stwierdzam, że warto było je opublikować. Ten autentyczny i wiernie zapisany materiał źródłowy może służyć badaczom – folklorystom, ale także reprezentantom dyscyplin pokrewnych.

## Publication Review

*Folk prose on the threshold of the 21st century. Folk Fable, Legend, Anecdote and Folk Prose on the threshold of the 21st century. Legend, Memoir Story, Contemporary Legend*

The author presents two volumes of the materials collected by Agnieszka Przybyła-Dumin during her field studies in the region of Zagłębie Dąbrowskie (Eng. Dąbrowa Basin) between 1999 and 2004. This collection embraces over a thousand different genres of folklore tales, carefully transcribed with attention given to the authentic properties of narrations, which makes this publication a rich and valuable source material.